

Ofiary lokautu.

Wiadomo, że lokaut fabrykantów łódzkich trwa od szeregu tygodni bez zmiany, a wszelkie próby przejednania ukrywających się w Berlinie potentatów polskiego Manchesteru nie odnoszą najmniejszego skutku. Wysyłano do fabrykantów deputacje z Warszawy i Łodzi, ale delegaci powrócili z Berlina z niczem. A tymczasem dziesiątki tysięcy robotników w Łodzi przymierają z głodu i chłodu wraz z rodzinami. Społeczeństwo stara się o ile możliwości przychodzić z pomocą tym tłumom biedaków, ale samo wyczerpane materialnie skutkiem przejść ostatnich, poradzić skutecznie za-

mieście fabrycznem: głodni stoją przed kantorem „Kuryera Łódzkiego“, błagając o ratunek. A tu właśnie w tych dniach władze administracyjne zamknęły to pismo na czas stanu wojennego, pomawiając redakcję o zbytne sprzyjanie robotnikom walczącym z lokautem.

Krajowy wiec nauczycielstwa we Lwowie.

Potężnym głosem ozwało się w ubiegłą niedzielę we Lwowie nauczycielstwo całego kraju, głosem, którego echo poszło poprzez kraj cały, daleko na wschód i zachód, po Wisłę i po

w sobotę wieczór widoczny był we Lwowie napływ mnóstwa zamiejscowych, ruch na obu dworcach kolejowych panował nadzwyczaj ożywiony, toż samo w mieście. Największa część uczestników zjazdu przybyła jednak dopiero w dzień wieczu, udając się wprost z dworców na miejsce obrad, do olbrzymiej ujeżdźalni obok boiska sokolego pod parkiem Łyczakowskim. Od rana więc ciągnęły



Ofiary lokautu w Łodzi: Morzone głodem rodziny robotników fabrycznych oczekują na wsparcie przed kantorem „Kuryera Łódzkiego“ w tych dniach zawieszono na czas stanu wojennego



Sejm galicyjski: Przewodniczący Sejmowi marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni.
(Do artykułu na stronie 4.)

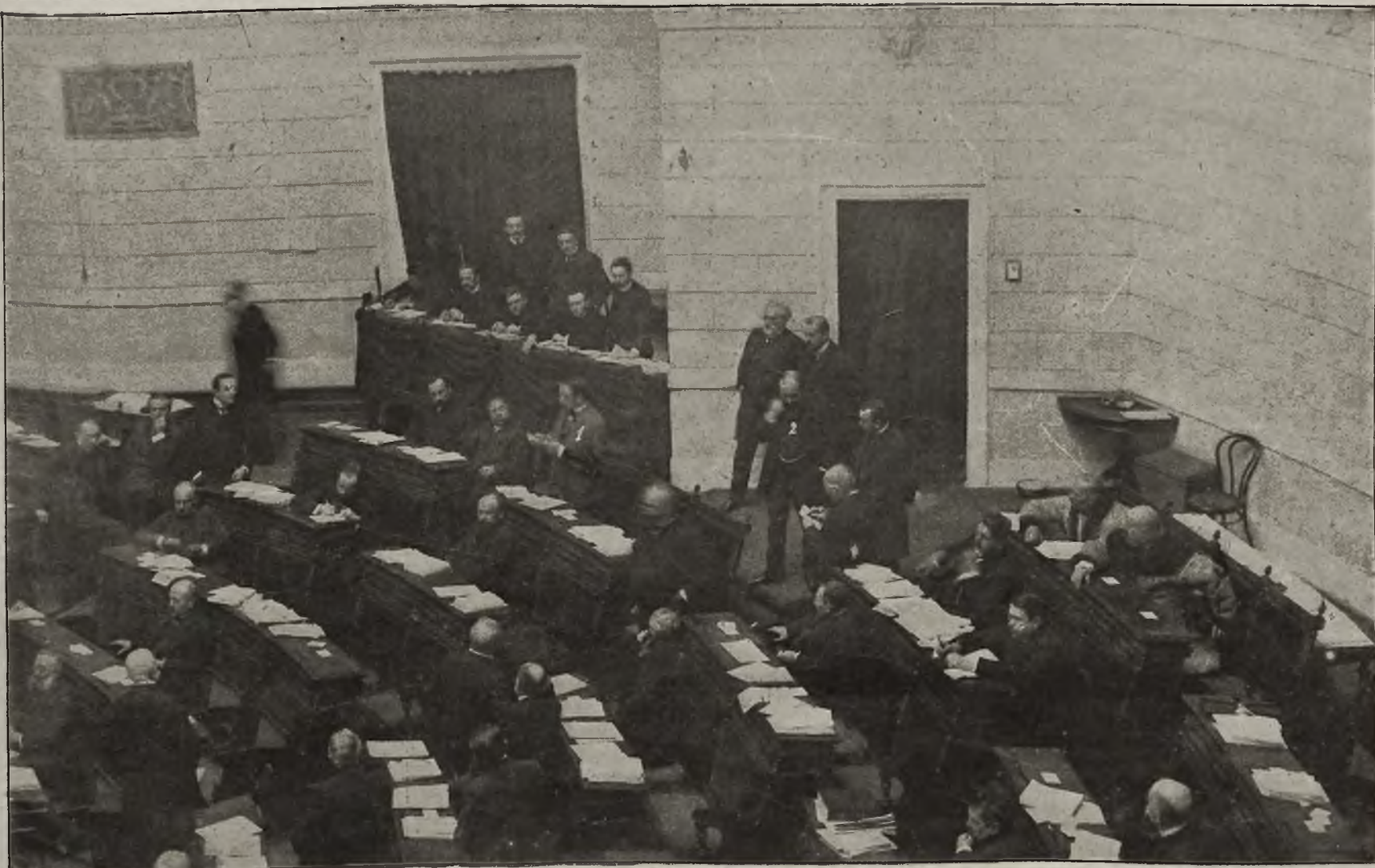
dną miarą nie może. Wiele położenie w Łodzi staje się z każdym dniem rozpaczliwsze. I coraz doremniej cisną się morzone tygodniami głodem rodziny ofiar lokautu do biur komitetów ratunkowych, gdzie brak już dalszych środków pomocy... Właśnie fotografia nasza wyobraża jedną z takich scen obecnej nędzy w tem największem polskiem

Zbruczu. Ozwało się nauczycielstwo ludowe, ta wielotysięczna armia białych murzynów, wołając śmiało i donośnie, świadome swych praw o poprawę bytu, o regulację i podwyższenie płac.

Długo organizowany, z mrówczą cierpliwością przygotowywany wiec nauczycieli i nauczycielek całego kraju, wypadł wspaniale, imponująco. Już

z miasta ulicą Łyczakowską zastępy nauczycielstwa, przeważnie pieszo, tramwaye bowiem, choć szły w górę wszystkie nabite pasażerami, mogły przewieźć zaledwie drobniutką, znikomą część wiecowników, obliczonych na 6 tysięcy osób.

Zwolna zapełniała się wielka ujeżdźalnia Sokoła, coraz więcej bowiem napływało osób, aż po



Sejm galicyjski: Posel Stapiński (1) uzasadnia swój wniosek w pełnej Izbie o powszechne głosowanie. (2 nowy poseł krakowski dr. W. Staniszewski).

Fot. umyślnie dla „Now. Ill.“ N. Lissa, nadw. fot. we Lwowie.